

## **[RELACJA + ZDJĘCIA] Konferencja o sztuce sakralnej, mecenacie i współdziałaniu**

Od premiery filmu Wojciecha Wieteski „Zwiastowanie” rozpoczęła się 18 listopada konferencja na temat sztuki sakralnej. Towarzyszyła wystawie obrazów powstałych w ramach projektu „Namalować katolicyzm od nowa”. Obrazy współczesnych polskich malarzy można oglądać w podziemiach katedry św. Floriana na warszawskiej Pradze do końca stycznia 2024.

Na sobotnią konferencję złożyły się dwie debaty. W pierwszej, nawiązującej do tematu wystawy, zabrali głos artyści, którzy mówili m.in. o swoich przygotowaniach, ale i dylematach, rodzących się przy tworzeniu własnego obrazu Zwiastowania. Z licznie zgromadzoną publicznością dzielili się nieraz bardzo osobiście, swoją wizją artystyczną i symboliką, jaką zawarli w swoich pracach. Z kolei krytycy, mówili o ich obrazach w szerszej perspektywie, wyjaśniając m.in. że współczesność tych obrazów polega zarówno na nawiązaniach, jak i na odcięciu się od sztuki dawnej.

**Katalog // Zwiastowanie**  
dostępny w naszej księgarni

Dla warszawskiej  
malarki Bogny  
Podbielskiej  
największym  
wyzwaniem były

decyzje, co wybrać z wielu szczegółów w opisie Zwiastowania w

Ewangelii wg św. Łukasza i na ile syntetyzować a na ile wchodzić w drobiazgi. „To jest obraz niemożliwy. Możemy uchwycić jedynie jakiś aspekt tej sceny” – mówił o. Jacek Hajnos OP. Dla niego największym wyzwaniem było zachowanie równowagi pomiędzy uobecnieniem Ewangelii a zachowaniem własnej indywidualności, osobistego rysu, charakterystycznego dla malarza. Wiele się zastanawiał „jak to zrobić, żeby forma udźwignęła treść”. W efekcie, jego duży obraz Zwiastowania ma formę tonda (jest okrągły) i ukazuje perspektywę widzianą z góry.

Namalować katolicyzm od nowa // Zwiastowanie // Konfere...



Dla malarzy wyzwaniem było także przedstawienie tajemnicy. „Artyści, jak teologowie muszą w pokorze stwierdzić, że to jest *mission impossible* – stwierdził dominikanin, ale jak zauważył, artystów i teologów łączy to, że są zauroczeni pięknem Boga, dlatego wciąż podejmują próbę przybliżenia się do niego”. Zwrócił też uwagę, iż „o malarstwie możemy mówić polifonicznie: każdy obraz, który jest dobry, może być kolejnym puzzlem w portrecie Chrystusa i może prowadzić do tajemnicy. Może pociągać do spotkania, którego my artyści i teologowie nie potrafimy opisać”.

Zdaniem krytyka sztuki Juliusza Gałkowskiego, żeby powstawały dobre obrazy sakralne, muszą to być po prostu dobre obrazy. Potrzebne jest to, co udało się w projekcie „Namalować katolicyzm od nowa” – malarze otrzymali informację teologiczną na temat Zwiastowania, nie bali się pytać teologów. Gałkowski podkreślił, iż siła malarstwa sakralnego polega na tym, że chcemy oglądać te obrazy, a Bóg zaczyna do nas przez nie mówić.

Druga debata dotyczyła kwestii ogólniejszej – sztuki sakralnej w teorii i praktyce. W tej części konferencji głos zabrali bp Jacek Grzybowski, Dariusz Karłowicz – kurator wystawy i pomysłodawca inicjatywy „Namalować katolicyzm od nowa”, Piotr Kopszak – dyrektor Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, malarz ikon Mateusz Środoń oraz Ewa Zalewska – dyrektor Muzeum Ikon w Supraślu. Rozmawiano m.in. o sytuacji sztuki sakralnej, artystów, potrzebie mecenatu i uwarunkowaniach Kościoła i społeczeństwa.

Dariusz Karłowicz pokusił się o diagnozę, że nie ma obecnie współczesnego malarstwa sakralnego w tradycji zachodniej, choć zdarzają się ciekawe wyjątki, natomiast lepiej jest z malarstwem wywodzącym się z tradycji wschodniej. Powstawanie sztuki sakralnej jest też przejawem życia Kościoła i jego kondycji – uważa Mateusz Środoń. Jego zdaniem rozwijający się ruch zainteresowania ikoną jest przejawem tęsknoty za sztuką sakralną. Natomiast Ewa Zalewska wyraziła przekonanie, iż „moda na ikonę” to przejaw głodu duchowości, która została zatracona. Ważne jest, żeby artystom zaufać – mówiła.

Piotr Kopszak zwrócił uwagę, że mecenat kościelny odgrywał bardzo istotną rolę w przeszłości w rozwoju sztuki w Europie. Obecnie musi to być wspólny wysiłek, dlatego – jego zdaniem – ważniejsze są instytucje, które muszą powstać pomiędzy artystami a inwestorami. Takim przykładem może być np. powstałe w XIX wieku Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Jeżeli nie będzie organizacji, pozostaną tylko dobre chęci – skonkludował.

Z kolei bp Jacek Grzybowski odpowiadając na pytania o mecenat kościelny zaznaczył, że w tej dyskusji nie można abstrahować od obecnej sytuacji Kościoła, sekularyzacji itp. "Najpiękniejszą cechą, a jednocześnie trudną do osiągnięcia jest odwaga. Musimy robić wszystko, żeby się narodziła w nas jak dobre pragnienia i idee" - mówił.

W dyskusję o mecenacie kościelnym włączył się też Krzysztof Domarecki, przedsiębiorca i mecenas, który przypomniał, że pierwszymi mecenasami sztuki były dwory, a biskupi włączyli się w mecenat dopiero wtedy, gdy również i oni mieli własne dwory. Jego

zdaniem, obecnie oczekiwanie tego mecenatu jest ahistoryczne, gdyż w społeczeństwach, w których dominującym kryterium jest pieniądz, indywidualizm, brakuje motywacji do budowania dobra. „Rozumiejąc sytuacje duchowe, warto znaleźć nowe sposoby mecenatu, które będą adekwatne dla współczesnego czasu, demokracji, liberalizmu i kapitalizmu, tego w jaki sposób funkcjonuje współczesny świat”.

Dyskusje moderowali: pierwszą - Mikołaj Marczak, drugą - Tomasz Herbich.

\*\*\*

Wystawę pt. Zwiastowanie można odwiedzać w podziemiach katedry św. Floriana w Warszawie, od poniedziałku do soboty w godzinach 12-20, a w niedziele od 8 do 21:30. Wstęp wolny.

**Katalog // Zwiastowanie** dostępny w naszej księgarni

*fot. Julia Marconi*